

Zygmunt Łaguna

Uwagi o zabezpieczeniu powództwa

Palestra 6/12(60), 79-81

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT ŁAGUNA

Uwagi o zabezpieczeniu powództwa

W praktyce sądowej zdarzają się wypadki nieprawidłowego stosowania przepisów dotyczących zabezpieczenia powództwa. A przecież kwestia ta ma niejednokrotnie kapitalne znaczenie, gdy chodzi o realny wynik przewlekłego niekiedy i mozolnego procesu.

Do takiej błędnej praktyki należy zaliczyć wypadki, gdy na wniosku zawartym w pozwie albo w piśmie procesowym wniesionym w toku procesu przewodniczący sądu, który w myśl art. 859 § 4 k.p.c. może w wypadkach nie cierpiących zwłoki sam wydać zarządzenie tymczasowe, umieszcza dekretację, że wniosek o zabezpieczenie powództwa zostanie rozpoznany na rozprawie.¹ Oznaczać to może uchylanie się przewodniczącego od zastosowania powołanego przepisu.

Zdarzają się też wypadki, że na rozprawie sąd postanowił rozpoznać wniosek o zabezpieczenie powództwa w terminie późniejszym.

Nie poruszając innych aspektów wynikającego stąd zagadnienia, wypada rozważyć, czy na tego rodzaju zarządzenie przewodniczącego lub postanowienie sądu przysługuje zażalenie oraz czy tego rodzaju praktyka nie pozbawia strony drogi do obrony jej praw.²

Artykuł 865 k.p.c. stanowi, że na postanowienie sądu pierwszej instancji co do zarządzeń tymczasowych przysługuje zażalenie. Wydaje się, że w każdym razie byłoby celowe stosowanie interpretacji rozszerzającej tego przepisu, który dzięki powyższej redakcji daje możliwość — również pod względem gramatycznym — przydatnego dla praktyki tłumaczenia. Skoro zatem na postanowienia co do zarządzeń tymczasowych przysługuje zażalenie, to na podstawie art. 391 k.p.c. przysługuje ono również na zarządzenia przewodniczącego. W konsekwencji uważam, że przysługuje ono także na zarządzenie (dekretację) przewodniczącego, iż wniosek o zabezpieczenie powództwa ma być rozpoznany na rozprawie, lub na postanowienie sądu, iż wniosek o zabezpieczenie powództwa ma być rozpoznany w terminie późniejszym, jeżeli są to wypadki nie cierpiące zwłoki.

Również inne rozumowanie doprowadza do tego samego wniosku. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu w orzeczeniu z dn. 9.VIII.1958 r. III Cz 189/58 zajął stanowisko, że pozostawienie sprawy bez biegu jest równoznaczne ze zwrotem pozwu w sensie odmowy prowadzenia postępowania na jego podstawie, w związku zaś z tym także podlega kontroli sądu

¹ Por. Z. Łaguna: W kwestii zabezpieczenia powództwa, „Nowe Prawo” nr 4 z 1957 r., s. 110 i n.

² Tamże, s. 111.

II instancji.³ Otóż wymienione wyżej zarządzenie przewodniczącego oraz postanowienie sądu, które w samej rzeczy pozostawiają na razie bez biegu rozpoznania wniosków o zabezpieczenie powództwa, czyli odmawiają niezwłocznego (a to należy przecież do istoty instytucji zabezpieczenia powództwa⁴) prowadzenia postępowania w tym przedmiocie — mają bezsprzecznie, choćby w części, analogiczny charakter. Bo i w jednym, i w drugim wypadku ma miejsce wstrzymanie biegu sprawy: bądź co do jej całości, bądź też tylko co do wniosku o zabezpieczenie pozwu, przy czym to ostatnie przesądza nieraz o wyniku końcowym procesu.⁵

W związku z przysługującym zażaleniem na zarządzenie tymczasowe co do zabezpieczenia powództwa powstaje kolejne następujące zagadnienie. Jeżeli sąd rewizyjny, na skutek zażalenia, uchyli postanowienie zabezpieczające powództwo i w tej części przekaze sprawę do ponownego rozpoznania, to formalnie rzecz biorąc zabezpieczenie powództwa nie istnieje, a wykonane już zabezpieczenie może być zniesione. Dla powoda — jeśli nawet w ponownym rozpoznaniu uzyska nowe zabezpieczenie powództwa — to nowe zabezpieczenie pozostaje praktycznie (w większości chyba wypadków) bez wartości, co jest zrozumiałe, ponieważ pozwany dłużnik będzie miał możliwość ukrycia swego majątku.

Bez wątpienia, dla wierzyciela, który uzyskał zabezpieczenie powództwa, uchylone następnie — na skutek zażalenia dłużnika — z jednoczesnym przekazaniem sprawy w tym przedmiocie do ponownego rozpoznania, taka sytuacja procesowa jest o wiele więcej niekorzystna niż wtedy, gdy przy istniejącym zabezpieczeniu powództwa wyrok na skutek rewizji zostanie uchylony, a sprawa w całości przekazana do ponownego rozpoznania. W praktyce sądowej znów pojawiają się na ten temat rozbieżne poglądy. Trafniejszy wydaje się pogląd, że wyłącznie sama zmiana postanowienia zabezpieczającego powództwo i oddalenie przez sąd rewizyjny wniosku o zarządzenie tymczasowe w przedmiocie zabezpieczenia tego powództwa może być podstawą anulowania wykonanego już zabezpieczenia roszczenia. Pogląd taki jest ze wszelkich miar uzasadniony istotą i charakterem instytucji zabezpieczenia. Zrezygnuję z uwagi, że podobnie jak wyrok sądu rewizyjnego uchylający wyrok sądu pierwszej instancji i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania nie stanowi tytułu egzekucyjnego, tak samo postanowienie sądu rewizyjnego uchylające postanowienie sądu pierwszej instancji zabezpieczające powództwo i przekazujące sprawę tylko w tej części do ponownego rozpoznania nie może być opatrzone klauzulą wykonalności (patrz ponadto art. 568 § 1 pkt 3 k.p.c.).

Pogląd taki popiera, moim zdaniem, *per analogiam* także orzeczenie S.N. z 17.IX.1953 r. 2 C 601/53, w myśl którego wyrok sądu rewizyjnego zmieniający wykonany już wskutek opatrzenia rygorem natychmiastowej wykonalności wyrok sądu pierwszej instancji uwzględniający powództwo nie stanowi tytułu egzekucyjnego do przywrócenia do stanu poprzedniego.⁶

³ OSPiKA z 1959 r., poz. 119 (s. 216).

⁴ Z. Łagunia, op. cit., s. 111.

⁵ K. Lipiński: Głosa do orzec. S. Woj. (patrz przyp. 3).

⁶ „Państwo i Prawo” nr 5 z 1954 r., s. 909.

Tak czy inaczej, nie sposób zgodzić się z praktyką sądów rewizyjnych, które właśnie uchylają postanowienia zabezpieczające powództwa, przekazując sprawy w tym przedmiocie do ponownego rozpoznania, ponieważ sąd rewizyjny może przed rozstrzygnięciem zażalenia zażądać wyjaśnień, a w razie potrzeby zarządzić przeprowadzenie dowodów lub wyznaczyć rozprawę (art. 394 k.p.c.).

Wprawdzie do postępowania toczącego się na skutek zażalenia stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące postępowania rewizyjnego (art. 394 § 3 k.p.c.), ale w przeciwieństwie do art. 18 ustawy z dnia 20.VII.1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 38, poz. 349), w brzmieniu ustalonym przez dekret z 18.I.1956 r. o zmianie niektórych przepisów postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 2, poz. 13), nowe fakty i dowody są podstawą do uchylenia przez sąd rewizyjny zaskarżonego orzeczenia i odesłania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, przy czym sąd rewizyjny nie przeprowadza w zasadzie postępowania dowodowego i nie dokonuje ustaleń. W postępowaniu zażaleniowym jednak cytowane wyżej przepisy stanowią inaczej, gdyż uprawniają (a tym samym i zobowiązują) instancję rewizyjną do merytorycznego rozstrzygnięcia zażalenia, co szczególnie ze względu na istotę i charakter instytucji zabezpieczenia powództwa jest nieodzowne w postępowaniu zabezpieczającym.

Pragnę jeszcze przytoczyć wypadki wskazujące — być może — na pewnego rodzaju oportunistyczną praktykę sądów. Są sprawy, w których zabezpieczenie powództwa może polegać na zawieszeniu postępowania egzekucyjnego (art. 575 § 2 k.p.c.). *Expressis verbis* jest to przewidziane przy powództwach z art. 573 i 574 k.p.c.; prócz tego praktyka stosuje tego rodzaju zabezpieczenie przy skardze na czynności komornika, jak również i przy innych sprawach. Otóż zabezpieczenie powództwa przez wstrzymanie lub zawieszenie będącej w toku egzekucji jest uzasadnione w wypadkach usprawiedliwionych przesłankami prawnymi i faktycznymi. Zdarzają się jednak takie wypadki, w których wniosek o zabezpieczenie sprawy przez zawieszenie postępowania egzekucyjnego nie będzie ani uwzględniony, ani oddalony, przewodniczący zaś żąda od komornika nadesłania akt egzekucyjnych przed wyznaczonym już terminem czynności egzekucyjnej. Komornik prześle wtedy akta egzekucyjne sądowi i będą się one znajdować w sądzie, a kiedy nadejdzie termin czynności egzekucyjnej, to komornik nie wykona jej z braku posiadania u siebie akt. Jest zrozumiałe, że akta komornika są zazwyczaj sądowi niezbędne do wszechstronnego zebrania materiału, zwłaszcza przy skargach na czynności komornika. Takie jednak pozbawienie komornika jego akt przed terminem czynności egzekucyjnej i pozostawienie tych akt w sądzie w czasie, kiedy komornik ma wykonać w określonym terminie wyznaczoną czynność, od której wskutek braku akt odstępuje — jest niewątpliwie zakamuflowanym a nieznanym procedurze rodzajem zabezpieczenia powództwa. To quasi-zabezpieczenie jest szczególnie szkodliwe dlatego, że powodując wszelkie skutki prawidłowego zabezpieczenia, pozbawia zarazem stronę przeciwną całkowicie obrony jej praw.

Zdaniem moim postępowanie takie nie powinno być absolutnie dopuszczalne.